



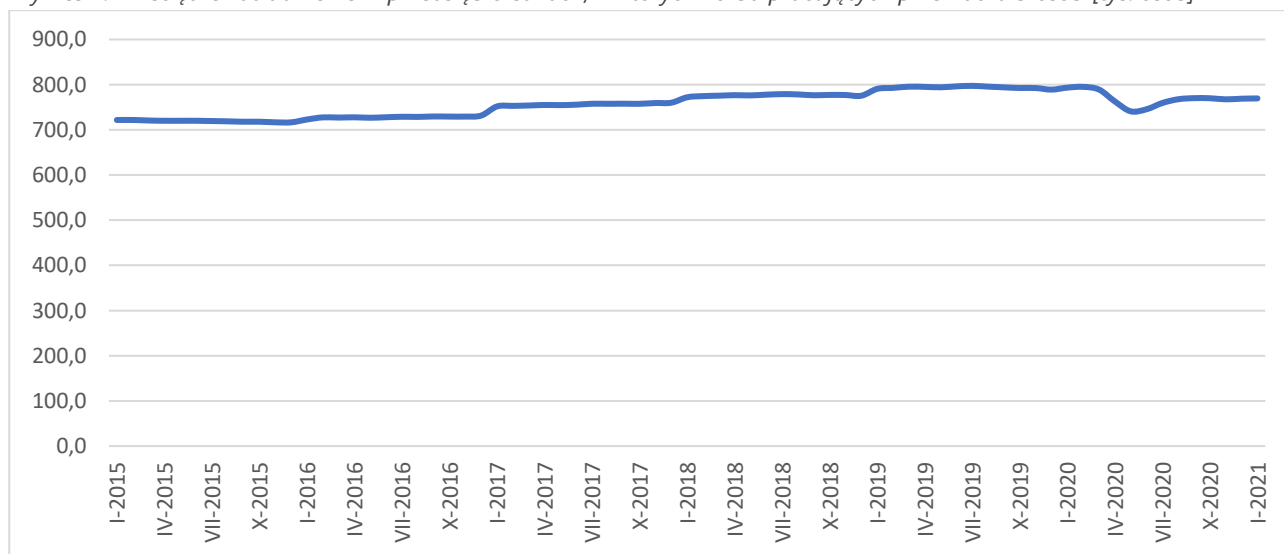
- Choć w ogólnym obrazie nie uwidaczniają się gwałtowne załamania, jesteśmy świadkami procesów dostosowawczych, a echo trudnej wiosny 2020 r. i niełatwej reszty poprzedniego roku będzie jeszcze długo rezonowało w gospodarce.
- W skali roku naznaczonego pandemią per saldo w rejestrach osób bezrobotnych znalazło się o 23,4 tys. osób więcej. W konsekwencji stopa bezrobocia wyniosła w styczniu br. 5,1% i była o 1,3 pp. wyższa niż przed rokiem.
- Jednocześnie dane z ZUS po IV kw. 2020 r. pokazują, że mimo trudnej sytuacji w gospodarce, jakąś formę pracy wykonywało przeciętnie więcej osób niż przed pandemią. Odnotowano 1,9 mln tytułów do ubezpieczenia – o 1,5% więcej niż w IV kw. 2019 r.
- Zmniejszyło się (wg danych ZUS) zatrudnienie w górnictwie i przetwórstwie przemysłowym (głównie w produkcji pojazdów samochodowych). Praktycznie niepodatne na pandemię okazały się energetyka i usługi komunalne. Budownictwo rok zamknęło wzrostem zatrudnienia. W handlu hurtowym i detalicznym oraz w transporcie i gospodarce magazynowej również odnotowano wzrosty r/r. Mając na uwadze wprowadzone obostrzenia, zaskakujące są pozytywne wyniki r/r dla zakwaterowania i wyżywienia. Ucierpiały: kultura, rozrywka i rekreacja oraz organizacja turystyki, praca tymczasowa i utrzymanie obiektów. Zgodnie z oczekiwaniami, ale też identyfikowanym wcześniej w regionie trendem, rosła skala zatrudnienia w branży związanej z informacją i komunikacją.
- Można postawić tezę, że pandemia najbardziej wymusiła korekty zatrudnienia w grupie firm średnich. Jednocześnie wzrost w grupie mikro firm pozwala przypuszczać, że w gospodarce nasiliła się presja na przechodzenie z tradycyjnej formuły stosunku pracy na relacje *business-to-business* z osobami samozatrudnionymi i małymi zespołami specjalistycznymi.
- W dalszym ciągu obserwowana jest dobra dynamika wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw w województwie śląskim. Jednak jest ona niższa od średniej dynamiki krajowej.
- Luty nie przyniósł istotnych zmian w ocenie koniunktury gospodarczej przez przedsiębiorców względem stycznia. Wskazuje ona na wyczekiwanie i pesymizm. Jednocześnie przedsiębiorcy uczestniczący w badaniach ankietowych prowadzonych przez GUS podają, że pandemia w większości przypadków ma relatywnie nieznaczny wpływ na prowadzoną przez nich działalność.
- Budownictwo mieszkaniowe w regionie bazuje głównie na inwestycjach deweloperskich. Jego dynamika na przełomie lat 2020 i 2021 była niższa niż przeciętnie w kraju, aczkolwiek w tym samym okresie wydano więcej pozwoleń na budowę w stosunku do średniej krajowej.

Początek 2021 roku nie przynosi znaczących zmian w gospodarce regionalnej. Pandemia, choć po raz kolejny stawia władze wielu krajów – nie tylko Polski – przed trudnymi decyzjami dotyczącymi wprowadzania ograniczeń, nie wywołuje już tak gwałtownych zachowań jak przed rokiem. Odczyty różnych wskaźników pokazują, że zachodzą procesy dostosowawcze, a echo trudnej wiosny 2020 r. i niełatwej reszty poprzedniego roku będzie jeszcze zapewne dość długo rezonowało w gospodarce. Niemniej, w ogólnym obrazie – poza sektorami regularnie dotykany ograniczeniami i zamknięciami – nie uwidaczniają się gwałtowne załamania. Raczej należałoby wskazywać na powrót do poziomów charakterystycznych dla lat poprzedzających wyjątkowo dobry dla gospodarki rok 2019. Wydaje się, że na chwilę obecną mało prawdopodobne jest to, by Europę czekał radykalny *lockdown* gospodarczy. Ale też – chociażby ze względu na wciąż zachwiane globalne

łańcuchy dostaw oraz mocno nadszarpnięte bufory oszczędnościowe części firm (szczególnie małych przedsiębiorców) – równie mało prawdopodobne jest bardzo gwałtowne odbicie gospodarki.

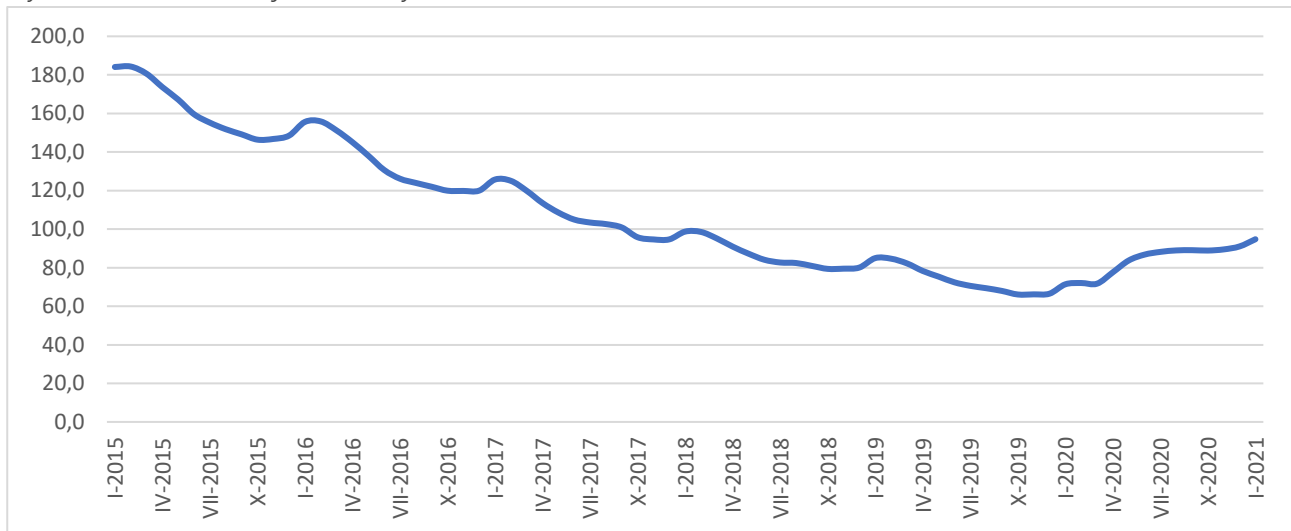
Analizując dane ze stycznia dostarczone przez GUS należy zauważyć, że względem grudnia 2020 r. zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw (w których liczba pracujących przekracza 9 osób) nieznacznie wzrosło (o 0,1% do poziomu 769,6 tys. osób; zob. wykres 1.). Było jednak niższe o 3% względem stycznia 2020 r. Jednocześnie liczba bezrobotnych m/m wzrosła o 4,1% do poziomu 94,8 tys. osób. Wzrost liczby bezrobotnych zarejestrowanych w skali roku naznaczonego pandemią wyniósł niemalże 33% - per saldo w rejestrach osób bezrobotnych znalazło się o 23,4 tys. więcej mieszkańców województwa śląskiego. W konsekwencji stopa bezrobocia wyniosła w styczniu 5,1% i była o 0,2 pp. wyższa m/m i o 1,3 pp. wyższa r/r, Co prawda w styczniu br. do urzędów pracy wpłynęło więcej ofert związanych z zatrudnieniem bądź aktywizacją zawodową niż w grudniu 2020 r. (o 42,6%), lecz jest to o 11,5% mniej niż przed rokiem. Przeciętnie, na 1 ofertę pracy przypadało 11 bezrobotnych (co jest znaczącym wzrostem względem 2020 roku, gdy tych bezrobotnych było tylko 6 na jeden wakat). Styczniowy bilans napływu i odpływu bezrobotnych był ujemny, ponieważ zarejestrowano 10,4 tys. osób a wyrejestrowano 6,6 tys. Warto jednak zauważyć, że jest to zjawisko charakterystyczne dla sytuacji na rynku pracy w regionie (zob. wykres 4.). Pytaniem otwartym pozostaje to, czy trajektoria tego rodzaju zmian będzie przebiegała w nadchodzących miesiącach tak jak miało to miejsce przed rokiem 2020, czy będzie znacząco zachwiana – czego doświadczyliśmy w ubiegłym roku. Wśród osób bezrobotnych wzrósł odsetek tych, które mają niskie kwalifikacje. Zauważalny jest także przyrost bezrobotnych zwalnianych z przyczyn zakładu pracy (o 1,1 pp. do 5,6%). Może oznaczać to likwidację miejsc pracy wymagających najniższych kompetencji albo być przejawem polityki kadrowej polegającej na tym, by w sytuacji kryzysowej w pierwszej kolejności pozbywać się pracowników słabiej wykształconych, utrzymując relacje z osobami bardziej wyspecjalizowanymi. W dalszym ciągu zapowiadane w regionie zwolnienia grupowe nie są w pełni realizowane (zob. wykres 5.). Styczniowe wzrosty stopy bezrobocia nie są zaskoczeniem, stąd tegorocznej zmiany nie można jeszcze utożsamiać z pojawieniem się trwałej tendencji wzrostu stopy bezrobocia. Aczkolwiek obraz drugiej połowy 2020 r. (zob. wykresy 2-3) nakazuje domniemywać, że jest ona możliwa. Kluczowe w tym aspekcie będą kolejne miesiące. Negatywny wpływ pandemii na rynek pracy nie ujawnił się jeszcze całkowicie i mimo realnych perspektyw pojawienia się ożywienia gospodarczego w miarę postępów w szczepieniach, czeka nas jeszcze okres rosnącego bezrobocia. Póki co część przedsiębiorstw w dalszym ciągu funkcjonuje dzięki środkom z tarcz antykryzysowych, jednak ich wyczerpywanie oraz zakończenie okresu raportowania efektów skorzystania ze wsparcia, może pociągać za sobą zwolnienia. Przykładowo, NBP w listopadowej projekcji dla kraju ocenił, że szczyt bezrobocia powinien przypaść na II kw. 2021 r. Z kolei w bieżącym „Raporcie o inflacji” wskazał, że w IV kw. 2020 r. wraz z zaostrzeniem sytuacji epidemicznej i wprowadzeniem związanych z tym obostrzeń – odbudowa popytu na pracę w skali kraju uległa wyhamowaniu.

Wykres 1. Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [tys. osób]



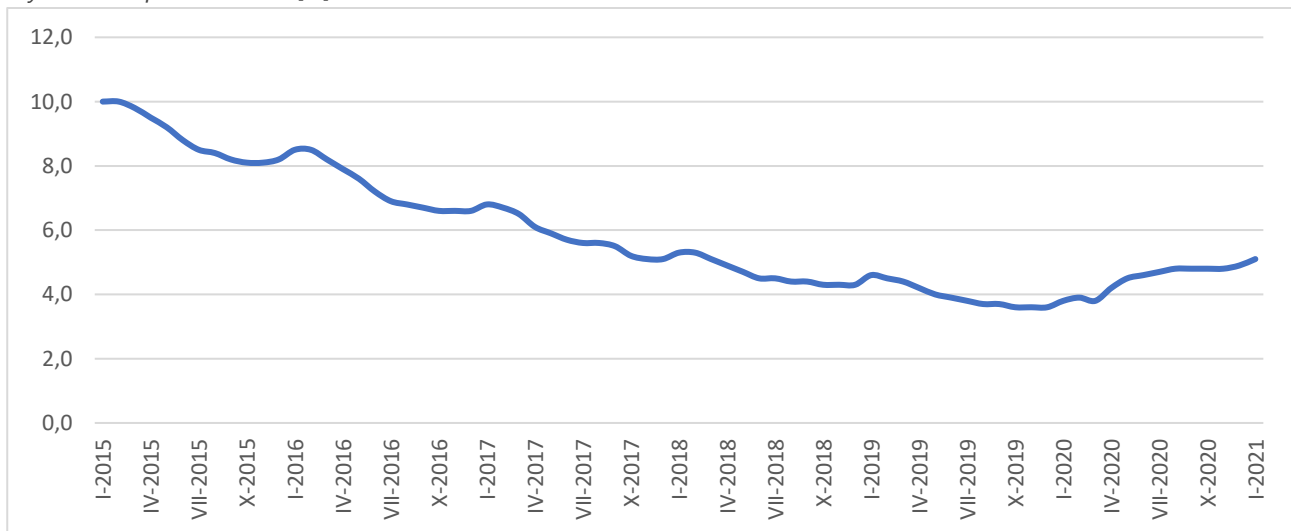
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do I-2021)

Wykres 2. Bezrobotni zarejestrowani [tys. osób]



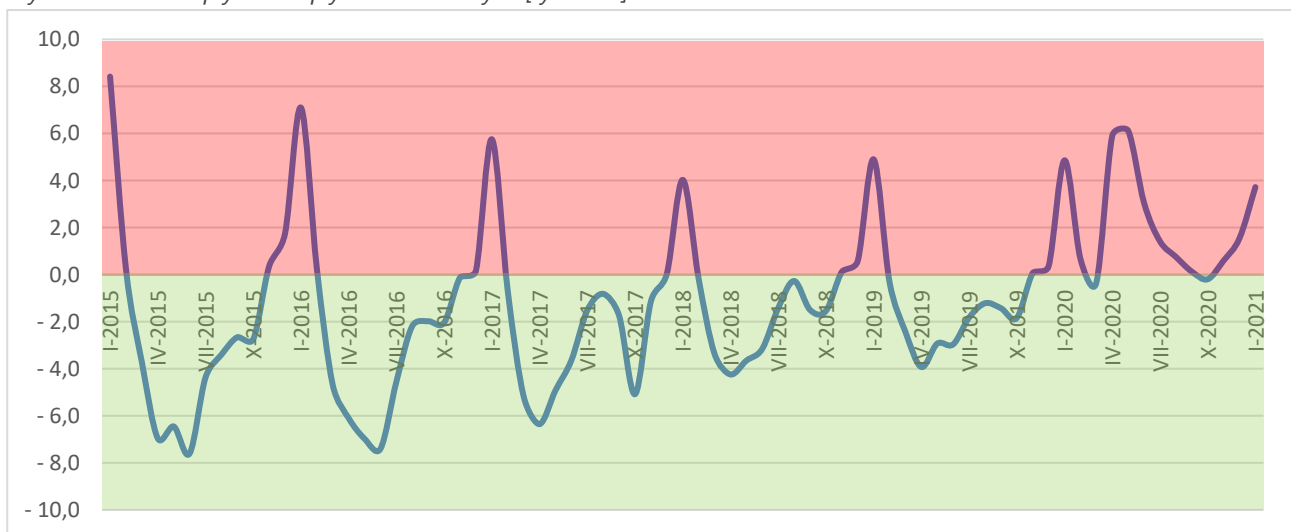
Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do I-2021)

Wykres 3. Stopa bezrobocia [%]



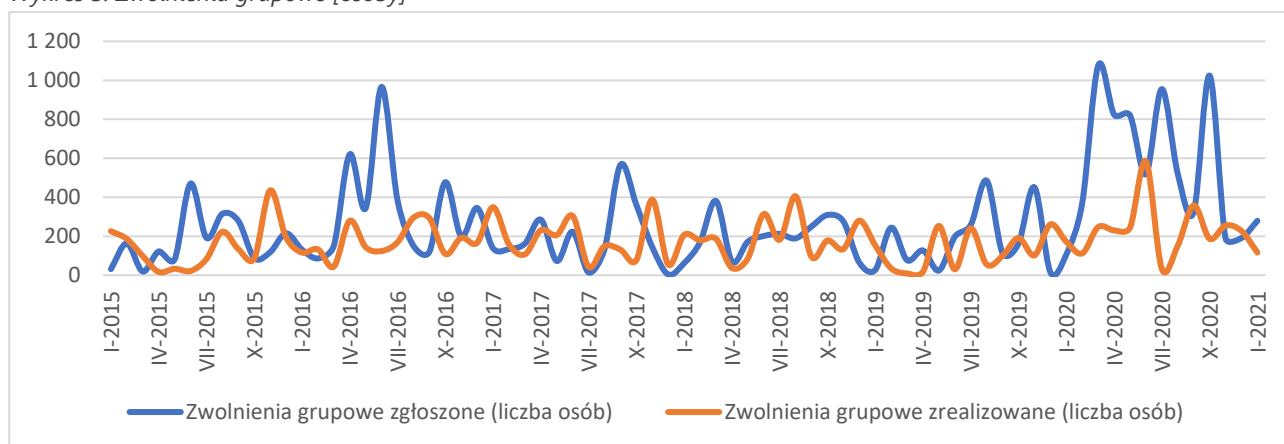
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do I-2021)

Wykres 4. Saldo napływu i odpływu bezrobotnych [tys. osób]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do I-2021)

Wykres 5. Zwolnienia grupowe [osoby]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do I-2021)

W publikowanych do tej pory komentarzach niejednokrotnie wskazywaliśmy jednak, że analizy przeciętnego zatrudnienia w przedsiębiorstwach (w których liczba pracujących przekracza 9 osób) oraz liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia nie dają pełnego obrazu zmian w gospodarce i na rynku pracy. Pomija się w nich bowiem realia działalności mikro firm oraz sytuację osób, które nie mogą uzyskać statusu osoby bezrobotnej mimo utraty możliwości zarobkowania (np. studentów, rencistów, emerytów). Stąd dużą wagę przywiązujemy do otrzymywanych z ZUS danych o osobach zgłoszonych do ubezpieczenia przez płatników składek w ubezpieczeniu zdrowotnym. Dynamika w tym zakresie obrazuje realną sytuację związaną z samozatrudnieniem i zatrudnieniem w całym przekroju gospodarki regionalnej. Dla przypomnienia – zamrożenie gospodarki wiosną ubiegłego roku przełożyło się na wyrejestrowanie w województwie śląskim z ubezpieczeń niemalże 100 tys. os. r/r, (II kw. 2020 / II kw. 2019), którego nie można było dostrzec w innych parametrach makroekonomicznych.

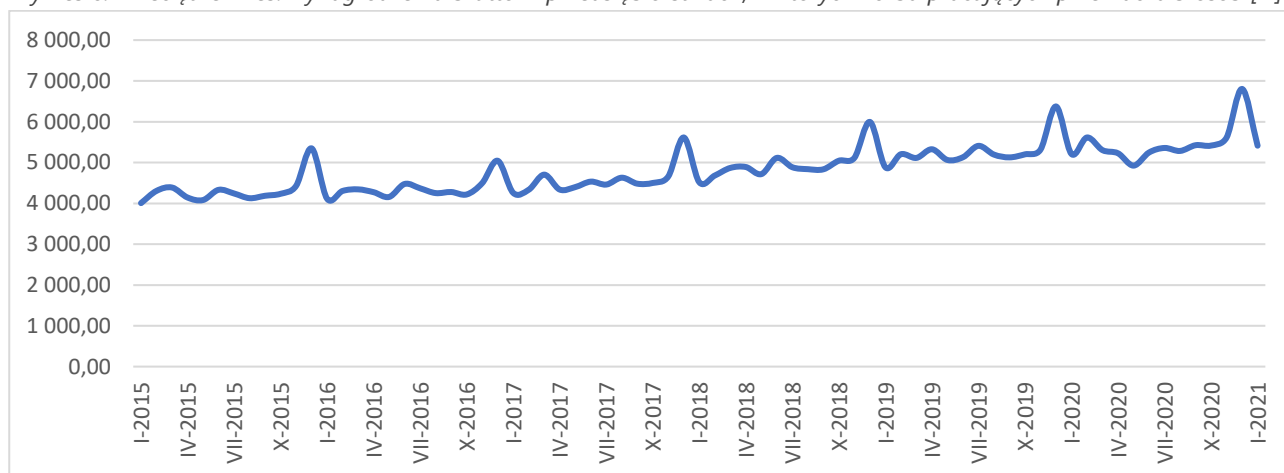
Dane z ZUS po IV kw. 2020 r. pokazują, że mimo trudnej sytuacji w gospodarce, jakąś formę pracy wykonywało przeciętnie więcej osób niż przed pandemią. Odnotowano 1,9 mln tytułów do ubezpieczenia – o 1,5% więcej niż w IV kw. 2019 r.; najwięcej od III kw. 2018 r. (wcześniejsze dane nie są dostępne). W ostatnim kwartale poprzedniego roku zrekompensowane zostało wiosenne załamanie. Między II a I kw. 2020 r. utracono 86,7 tys. ubezpieczonych, natomiast w III kw. odbicie wyniosło 51,5 tys., po którym nastąpiło kolejne – o 53,4 tys. w IV kw. Mając na uwadze strukturę gospodarki, dane z ZUS wskazują na – wykazywane również w danych GUS – zmniejszanie zatrudnienia w górnictwie. Malowało ono od II kw. 2020 r. a w skali roku zmniejszyło się o 5 tys. osób. O podobną wartość zmniejszyło się r/r zatrudnienie w przetwórstwie przemysłowym (-5,3 tys. r/r) – trzeba jednak mieć na uwadze, że sektor ten jest w regionie o wiele większy (w IV kw. 2020 r. ubezpieczeniem w przetwórstwie przemysłowym objętych było 369,6 tys. osób, a w górnictwie 82,6 tys. osób). Prawie połowa utraconych miejsc pracy r/r w przetwórstwie przemysłowym dotyczyła produkcji pojazdów samochodowych. Mocno ucierpiały także o wiele mniejsze branże, takie jak produkcja odzieży i wyrobów skórzanych, zmniejsza się też skala zatrudnienia w produkcji metali. Tu jednak proces ten rozpoczął się jeszcze przed pandemią.

Praktycznie niepodatne na pandemię okazały się energetyka i usługi komunalne. Budownictwo, mimo spadków w II i III kw., rok zamknęło wzrostem zatrudnienia o 1,9% do poziomu 122,6 tys. osób zgłoszonych do ubezpieczenia. Podobnie w handlu hurtowym i detalicznym, zatrważające wyniki II i III kw. nie przełożyły się na liczbę ubezpieczonych w kwartale IV (wzrost r/r o 1,3% do poziomu 236,7 tys.). W transporcie i gospodarce magazynowej odnotowano r/r wzrost o 2,3% do poziomu 92,9 tys. Mając na uwadze wprowadzone obostrzenia, dość zaskakujące są wyniki za IV kw. 2020 r. dla zakwaterowania i wyżywienia. O ile dla zakwaterowania liczba ubezpieczonych r/r nieco spadła, wzrosła ona w działalności związanej z wyżywieniem. Łącznie cała sekcja poprawiła swój wynik r/r (+4,3%, 34,2 tys. ubezpieczonych) – mimo 20% spadku r/r w II kw. 2020 r. i prawie 7% spadku r/r w III kw. 2020 r. Tylko w sferze domniemań można sformułować stwierdzenia, że może to być efekt zawierania licznych umów krótkoterminowych w warunkach niepewności, lub likwidacji szarej strefy. Niestety zaskakująco korzystny efekt nie pojawił się w innych sekcjach silnie dotkniętych pandemią tj. kulturze rozrywce i rekreacji (-3,8% r/r do poziomu 27,4 tys. ubezpieczonych) i sekcji grupującej m.in. działalności związanej z organizacją turystyki, pracą tymczasową, sprzętaniem i ochroną obiektów (-3,1% r/r do poziomu 89,7 tys. ubezpieczonych). Zgodnie z oczekiwaniami, ale też identyfikowanym wcześniej w regionie trendem, rosła skala zatrudnienia w branży związanej z informacją i komunikacją (+5,3% r/r do poziomu 37,1 tys. ubezpieczonych).

W zakresie struktury wielkościowej firm, wg danych ZUS, zatrudnienie r/r (IV kw. 2020 / IV kw. 2019) zmalało w grupie firm odprowadzających składki za 50-249 osób (-1,7%, -6 795 ubezpieczonych). W pozostałych grupach odnotowano wzrosty: do 9 osób +5%, +22 210 ubezpieczonych; do 49 osób +1,5%, +5 160 ubezpieczonych; 250 i więcej osób +1,1%, +7 692 osoby. W tym, w przetwórstwie przemysłowym spadki odnotowano w firmach odprowadzających składki za 50-249 osób i 250 oraz więcej osób, Podobnie było w budownictwie. Natomiast w handlu hurtowym i transporcie spadki dotyczyły firm odprowadzających składki za 50-249 osób. Można więc postawić tezę, że pandemia najbardziej wymusiła korekty zatrudnienia w grupie firm średnich. Jednocześnie wzrost w grupie mikro firm pozwala przypuszczać, że w gospodarce nasiliła się presja na przechodzenie z tradycyjnej formuły stosunku pracy na relacje b2b (*business-to-business*) z osobami samozatrudnionymi i małymi zespołami specjalistycznymi. Może to być, poza pandemią, dodatkowy, istotny czynnik wpływający na zmniejszenie wartości odnotowywanych dla firm średnich. Ogólnie rzecz biorąc, wg danych ZUS za IV kw. 2020 r. szacować można iż w województwie śląskim 25% zatrudnienia przypada obecnie na mikro firmy, 19% na małe podmioty, 20% na średnie, a 36% na duże.

Nie uwzględniając corocznego szczytu wynagrodzeń w końcówce roku (zob. wykres 6.), względem którego kolejne miesiące zawsze wypadają gorzej, w dalszym ciągu obserwowana jest dobra dynamika wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw (w których liczba pracujących przekracza 9 osób). Między innymi warto zwrócić uwagę, że przewyższa ona inflację. W skali roku płace w województwie śląskim wzrosły w styczniu o 3,9%. Jest to jednak o 0,9 pp. mniej niż wynosi dynamika ogólnopolska.

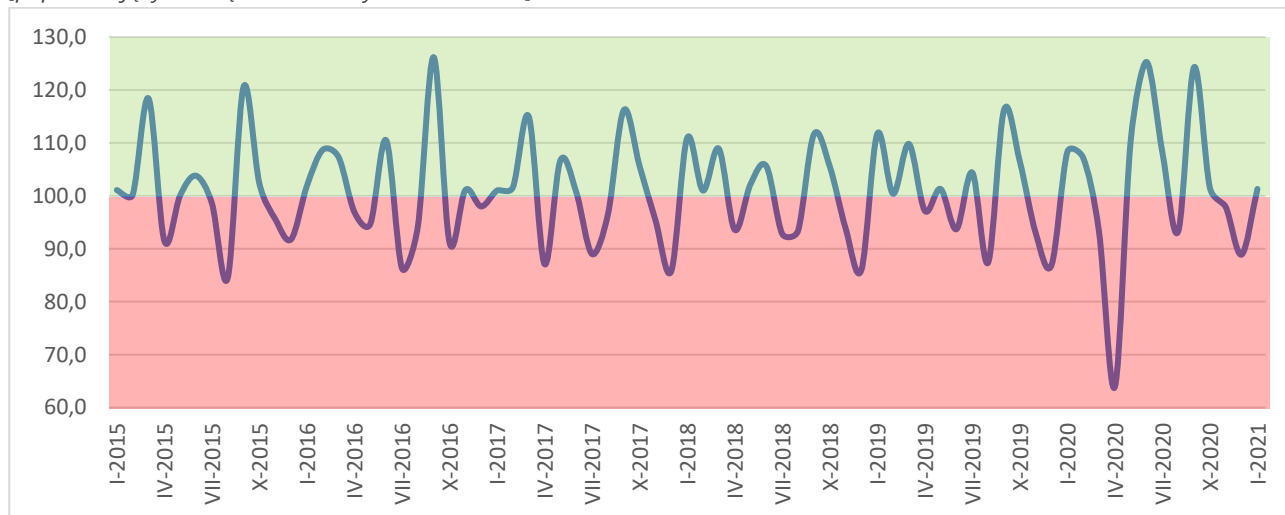
Wykres 6. Przeciętne mies. wynagrodzenia brutto w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [zł]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do I-2021)

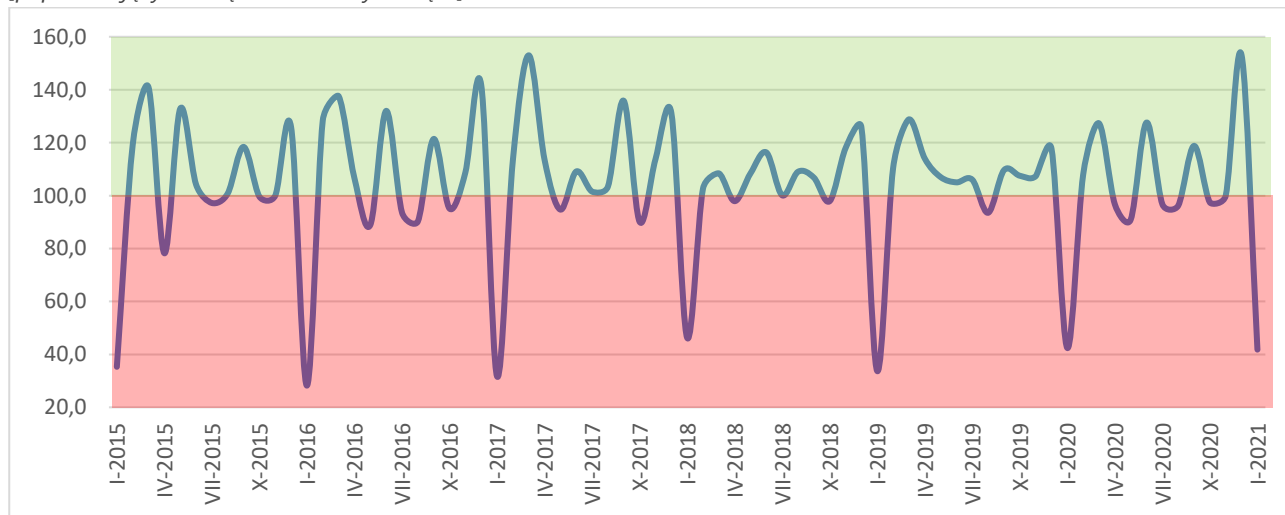
W styczniu br. dość wyraźnie zwolniła produkcja przemysłowa, gdyż była o 0,9% niższa w stosunku do stycznia 2020 r., gdy tymczasem roczna dynamika w grudniu wynosiła jeszcze 6%. Spadek ten jest jednak efektem mniejszej liczby dni roboczych (o 2) w styczniu 2021 w stosunku do stycznia 2020. Po uwzględnieniu różnicy, dynamika produkcji przemysłowej jest zbliżona do grudniowej. Podobne wyniki obserwowane są w skali ogólnopolskiej. Na skutek przywrócenia *lockdownu* w handlu po świętach Bożego Narodzenia oraz zmniejszenia sprzedaży paliw, zaobserwowano dość wyraźny spadek sprzedaży detalicznej. W styczniu była ona o 2,5% niższa niż przed rokiem, a w porównaniu do grudnia 2020 r. obniżyła się prawie o jedną czwartą. Dynamika produkcji budowlano-montażowej była natomiast, jak co roku w styczniu, silnie negatywna w układzie m/m. Natomiast r/r wartość tejże produkcji wzrosła w cenach bieżących o 6,2%. Należy jednak pamiętać, że mowa tu jest o sektorze, w którym w ostatnich miesiącach odnotowywano znaczące wzrosty cen, co prawdopodobnie oznacza, że wolumen sprzedaży się nie zwiększył lub nawet spadł.

Wykres 7. Dynamika m/m produkcji sprzedanej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny stałe z 2015 r.]



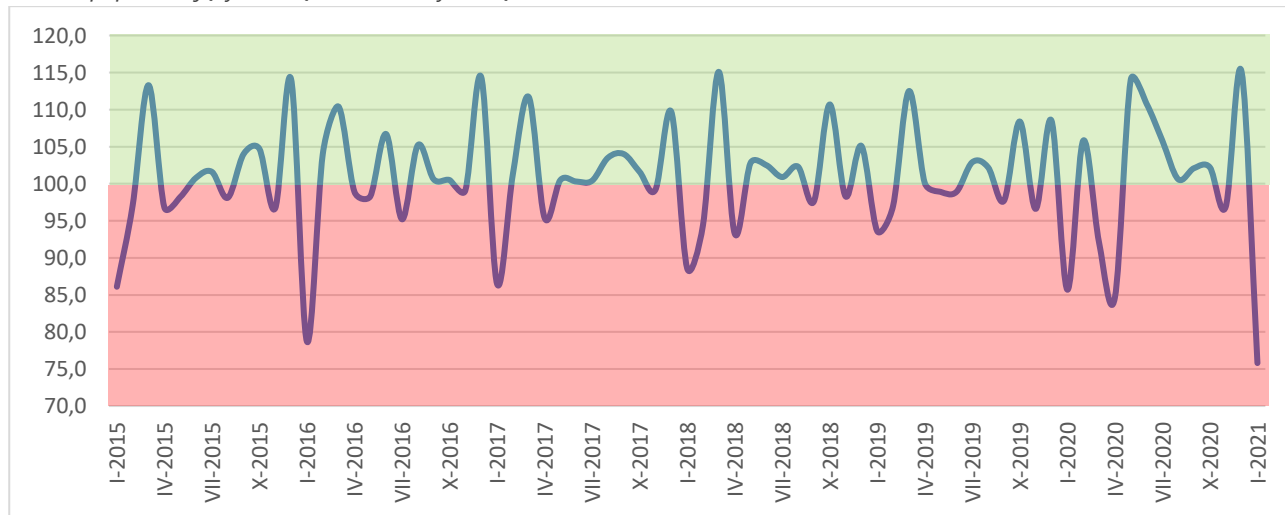
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do I-2021)

Wykres 8. Dynamika m/m produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do I-2021)

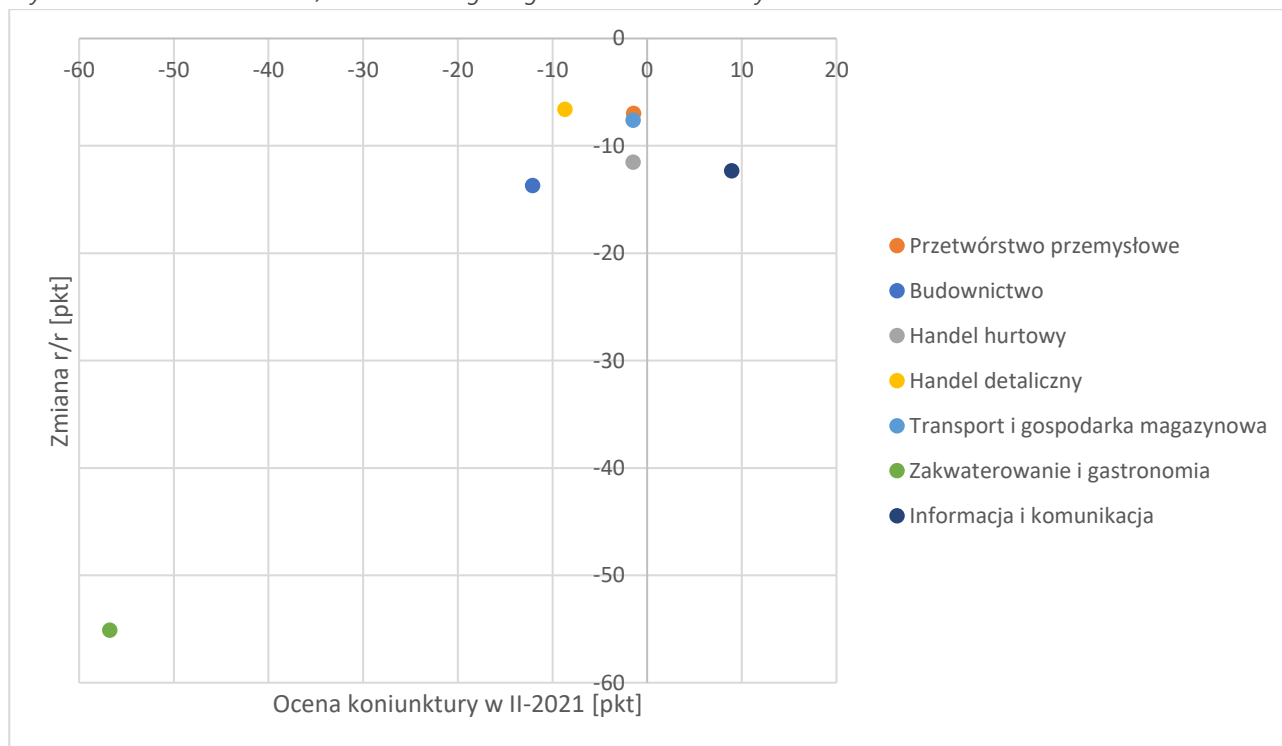
Wykres 9. Dynamika m/m sprzedaży detalicznej towarów w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do I-2021)

Luty nie przyniósł istotnych zmian w ocenie koniunktury gospodarczej przez przedsiębiorców względem stycznia. Wskaźnik ogólnego klimatu koniunktury pozostał na niezmiennym poziomie (-1,4), co wskazuje na stan wyczekiwania wśród śląskich przedsiębiorców. Wskaźnik ten najniższy jest w branży zakwaterowanie i gastronomia, gdzie dane ze stycznia i lutego br. są najniższe w ciągu ostatnich 10 lat (-56,9 w styczniu i -56,8 w lutym). Nieznacznie poprawiły się nastroje w budownictwie, gdzie wskaźnik klimatu koniunktury osiągnął poziom -12,1 (w styczniu -14,5) oraz w handlu detalicznym, gdzie poziom tego wskaźnika wyniósł -8,7 (w styczniu -12,9). Wzmiankowany wskaźnik w handlu hurtowym zbliżył się do 0 (wyniósł -1,5 względem -2,7 w styczniu), i podobnie w transporcie i gospodarce magazynowej osiągnął poziom -1,5 (przy -11,1 w styczniu), co jest największą pozytywną zmianą nastawienia przedsiębiorców. W branży informacji i komunikacji omawiany wskaźnik nieznacznie spadł osiągając poziom 8,9 (w styczniu wynosił 9,9), co jednak dalej wskazuje, że branża ta w najmniejszym stopniu została dotknięta przez zmiany spowodowane pandemią. W układzie r/r wskaźniki oceny koniunktury we wszystkich typach firm są niższe niż przed rokiem. Po raz kolejny składowe progностyczne są wyraźnie niższe od diagnostycznych (wyjątkiem jest tutaj przemysł), co wskazuje na wspomniane wcześniej wyczekiwanie, ale także na pesymizm wśród przedsiębiorców.

Wykres 10. Poziom i zmiana r/r wskaźnika ogólnego klimatu koniunktury GUS



Opracowanie własne, dane GUS

Mimo tego, przedsiębiorcy uczestniczący w badaniach ankietowych prowadzonych przez GUS wskazują, że pandemia w większości przypadków ma relatywnie nieznaczny wpływ na prowadzoną przez nich działalność gospodarczą (odpowiedź taką zaznaczyło 58,3% przedsiębiorstw przetwórstwa przemysłowego, 56,7% firm budowlanych, 72,1% firm handlu hurtowego, 56% przedsiębiorstw handlu detalicznego oraz 51% przedsiębiorstw usługowych). Przedsiębiorstwa przyzwyczyły się do funkcjonowania w otoczeniu pandemicznym (ten czynnik jako uzasadniający zmianę został w województwie śląskim wskazany tylko przez 0,3% podmiotów gospodarczych składających meldunek DG-1, ale w przypadku gastronomii było to 2,8%, a dla zakwaterowania 4,2%). Niemniej, aż 19% przedsiębiorstw usługowych wskazało, że skutki wywołane pandemią zagrażają stabilności firmy. Podobnie rzecz się ma w przypadku przedsiębiorstw budowlanych (18% badanych). Lepiej sytuacja się ma w firmach handlowych – tutaj odpowiednio 4 i 9,1% respondentów z firm handlu hurtowego i handlu detalicznego podkreśliło, że zmiany wywołane pandemią zagrażają ich stabilności. W przetwórstwie przemysłowym około 15% firm zagrożonych jest w związku ze zmianami wynikłymi z sytuacji pandemicznej. Trzeba mieć na uwadze, że dla całego przekroju firm w omawianym zakresie nastąpił wyraźny wzrost skali zgłaszanych obaw (z 7,3% w styczniu do prawie 15% w lutym). Przymuszcza się, że jest to efekt wygasania tarcz antykrzysowych. Kluczową kwestią jest teraz to, na ile oczekiwane / wyczuwane ożywienie gospodarcze w najbliższych miesiącach pozwoli firmom dalej funkcjonować bez rządowego wsparcia.

Praca zdalna w największym stopniu realizowana jest w przedsiębiorstwach usługowych (27,8% badanych) i handlu hurtowego (23%), a w najmniejszym stopniu w budownictwie (7%) i handlu detalicznym (10%). W przypadku przetwórstwa przemysłowego wskaźnik ten wynosi 9,5%. Z danych zebranych przez GUS wynika również, że nieplanowane nieobecności pracowników lub braki związane z kwarantanną lub innymi ograniczeniami nie powinny obecnie stanowić szczególnego wyzwania, gdyż przeciętnie dotyczyły one ok 4% pracowników badanych firm. Co jednak może być niepokojące, większość przedsiębiorców spodziewa się znaczącego spadku zamówień na półprodukty, surowce, towary i usługi w porównaniu do sytuacji, gdyby nie było pandemii. Zmiany te w największym stopniu spodziewane były w firmach budowlanych (-13,8%) i usługach (-19%). W przypadku handlu hurtowego i detalicznego szacunki te wyniosły odpowiednio -5,3% i -6,4%. Wyjątek stanowią firmy z przetwórstwa przemysłowego, które spodziewają się wzrostu zamówień (+0,4%). Przedsiębiorcy są natomiast optymistami jeśli chodzi o zatory płatnicze – tylko 5,3% firm przetwórstwa przemysłowego spodziewa się potencjalnych zatorów zagrażających stabilności firmy, a współczynnik ten dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, detalicznego i usług osiąga odpowiednio: 1,0%, 1,1% i 1,6 %. Firmy budowlane nie spodziewają się zatorów płatniczych zagrażających ich istnieniu. Co interesujące, przedsiębiorstwa trudniące się przetwórstwem przemysłowym, handlem hurtowym i handlem detalicznym spodziewają się wzrostu zatrudnienia (o 1,2, 0,6 i 0,3%, odpowiednio), spadki zatrudnienia przewidywane są natomiast w budownictwie (-2,2%) i usługach (-1,3).

Zgodnie z aktualnym raportem Google opisującym przemieszczenia w okresie od 29.02.2021 do 05.03.2021, poziom mobilności mieszkańców województwa śląskiego nadal utrzymuje się na niższym poziomie w porównaniu do okresu referencyjnego (okresem referencyjnym dla analiz jest 5-cio tygodniowy okres od 03.01 do 06.02.2020). Największe spadki aktywności dotyczyły przemieszczania się do: punktów handlowych i rozrywkowych (-27%) oraz stacji i przystanków transportu zbiorowego (-24%).

W styczniu br. oddano do użytkowania w województwie śląskim 1 185 mieszkań wobec 2 181 mieszkań w grudniu 2020 r. (ale był to rekordowy miesięczny wynik po 2008 r.) oraz 1 386 mieszkań w styczniu 2020 r. (w latach 2017-2019 w styczniu oddawano do użytkowania odpowiednio 664, 1 090, 1 160 mieszkań). Nastąpił zatem spadek o 14,5% w zakresie efektów rzeczowych budownictwa mieszkaniowego w relacji r/r (dla Polski ogółem spadek wyniósł 7,5%) oraz o 45,7% w relacji m/m (dla Polski ogółem spadek był niższy i wyniósł 25%). W styczniu br. najwięcej mieszkań oddano do użytkowania w powiatach mikołowskim (153) i tarnogórskim (96) oraz w Tychach (75). Większą liczbę mieszkań oddano do użytkowania w styczniu br. niż w styczniu 2020 r. w powiatach ziemskich: będzińskim, cieszyńskim, gliwickim, mikołowskim, raciborskim, rybnickim, tarnogórskim, bieruńsko-lędzińskim, żywieckim oraz w powiatach grodzkich: Bytomiu, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Jastrzębiu-Zdroju, Jaworznie, Mysłowicach, Rybniku, Tychach, Zabrze. W styczniu br. więcej mieszkań wprowadzono do zasobu mieszkaniowego, w porównaniu z grudniem 2020 r., w powiatach ziemskich: bielskim, mikołowskim, raciborskim, tarnogórskim, zawierciańskim oraz w powiatach grodzkich: Bytomiu, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, Jastrzębiu-Zdroju, Sosnowcu, Tychach. Deweloperzy w styczniu br. oddali do użytkowania w województwie śląskim 431 mieszkań wobec 707 mieszkań w styczniu 2020 r. oraz 1 207 mieszkań w grudniu 2020 r. (odpowiednio o 39% i 64,3% mniej wobec 12,6% i 29,4% mniej dla Polski ogółem). Budownictwo deweloperskie stanowiło w styczniu br. 36,4% ogółu oddanych mieszkań do użytkowania podczas gdy w grudniu 2020 r. 55,3%, a w styczniu 2020 r. 51%. W styczniu br. najwięcej mieszkań przeznaczonych na sprzedaż zrealizowano w powiecie mikołowskim (116), Tychach (64) i Sosnowcu (55). Znacząco więcej mieszkań w styczniu br. w stosunku do stycznia 2020 r. wybudowali deweloperzy w powiecie mikołowskim (116 do 21) oraz w Tychach (64 do 46), a w relacji do grudnia 2020 r. w powiecie mikołowskim (116 do 5), w Częstochowie (34 do 8), Gliwicach (25 do 6), Tychach (64 do 14).

W styczniu br. w województwie śląskim rozpoczęto budowę 1 145 mieszkań, wobec 1 090 mieszkań w styczniu 2020 r. (wzrost o 5% wobec 9,6% wzrostu dla Polski ogółem). W porównaniu do grudnia 2020 r. rozpoczęto budowę o 32% mniej mieszkań, podczas gdy w Polsce o 1,8% więcej. W styczniu br. największą liczbę mieszkań, głównie dzięki inwestycjom deweloperskim, zaczęto budować w Częstochowie (276), Sosnowcu (134), Żorach (64) oraz Piekarach Śląskich (60). Deweloperzy rozpoczęli budowę 684 mieszkań wobec 611 mieszkań w analogicznym miesiącu ubiegłego roku (wzrost o 11,9% wobec 23,9% wzrostu dla Polski ogółem). W porównaniu do grudnia 2020 r. deweloperzy rozpoczęli budowę o 43,9% mniej mieszkań, podczas gdy w Polsce o 5,2% więcej. W styczniu br. deweloperzy zaczęli budowę mieszkań głównie w Częstochowie (264), Sosnowcu (128), Żorach (52) oraz Piekarach Śląskich (56).

Optymistyczne są dane z zakresu liczby pozwoleń na budowę, gdyż w styczniu br. wydano w województwie śląskim łącznie 2 195 pozwoleń na budowę oraz zgłoszeń budowy z projektem budowlanym, wobec 1 514 w analogicznym miesiącu ubiegłego roku (wzrost o 45% wobec 26,8% wzrostu dla Polski ogółem). W porównaniu do grudnia 2020 r. wydano jednak o 23,5% mniej pozwoleń oraz zgłoszeń budowy z projektem budowlanym (w Polsce ogółem mniej o 32,7%). Najwięcej pozwoleń oraz zgłoszeń zanotowano w Katowicach (890 mieszkań) oraz w Bielsku-Białej (233 mieszkania), głównie dzięki uzyskanym pozwoleniom przez firmy deweloperskie. Deweloperzy uzyskali pozwolenia na budowę 1 463 mieszkań wobec 889 mieszkań w analogicznym miesiącu ubiegłego roku (wzrost o 64,6% wobec 30,2% wzrostu dla Polski ogółem). W porównaniu do grudnia 2020 r. wydano w województwie śląskim o 25,3% mniej pozwoleń na budowę mieszkań, podczas gdy w Polsce o 41,1% mniej. Najwięcej pozwoleń wydano w Katowicach (884 mieszkania) i w Bielsku-Białej (220 mieszkań).

Cytowane dane obrazują, że przedsiębiorcy wyczekując dalszych zmian aktywnie dostosowują się do nowej rzeczywistości. Mimo pesymizmu, widoczne jest uspokojenie nastrojów i wyczekiwanie. Firmy nie podejmują się gwałtownych zmian w obawie, że wprowadzane ograniczenia mogą ponownie w nie uderzyć. Kolejne restrykcje mogą ten pozorny spokój zburzyć, lecz na razie nie ma podstaw do twierdzenia o wywołanej pandemią katastrofie gospodarczej w sektorze przedsiębiorstw.

Materiał opracowano w wyniku współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego

w Katowicach. W komentarzach wykorzystywane są dane Głównego Urzędu Statystycznego, Urzędu Statystycznego w Katowicach, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, Ministerstwa Finansów, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędu Miasta Katowice i Google. Komentarze zostały sformułowane przez zespół ekspercki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach w składzie: dr hab. Jan Acedański, dr Marcin Baron (koordynator), dr Radosław Cyran, dr Piotr Dąbrowski, dr Bartłomiej Gabryś, dr Piotr Gibas, dr hab. Tomasz Ingram, prof. UE, dr Grzegorz Krawczyk. W dokumencie przedstawiono poglądy autorów i nie powinien on być traktowany jako stanowisko żadnej z wymienianych w tekście instytucji. W przypadku cytowania, prosimy o zamieszczenie stosownej informacji o pochodzeniu komentarza, co najmniej z odwołaniem do nazwy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z rzecznikiem prasowym (Marek Kiczka, rzecznik@ue.katowice.pl) lub koordynatorem zespołu eksperckiego (dr Marcin Baron, marcin.baron@ue.katowice.pl). Archiwalne wydania komentarzy dostępne są na stronie www.ue.katowice.pl/komentarze. © Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice.